CENA MK. 100,000 SOBOTA, 22 GRUDNIA, Rok I

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon [illegible]

# Exposé premjera p. Wł. Grabskiego

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

WARSZAWA, 21. 12.

Prezydent Rzeczypospolitej wobec ujawnionej niemożności utworzenia się rządu na gruncie zwyczajów parlamentarnych polecił mi, bym jako jego mąż zaufania utworzył rząd, któryby całą energję aparatu państwowego i społeczeństwa skierował dla dokonania naprawy Skarbu.

Obok tej naprawy — uporządkowanie administracji, zachowanie praworządności, oraz utrzymanie na koniecznym poziomie obronności kraju i oświaty publicznej stanowić będą zasadnicze kierunki obecnego rządu.

Dominujące wśród nich znaczenie mieć będzie zgodnie z sytuacją, w jakiej się dziś nasz kraj znajduje — naprawa Skarbu.

Doszliśmy bowiem dziś do takiego stanu, że żaden postęp w żadnej dziedzinie, nawet szkolnictwa, nie mówiąc o reformie rolnej lub udoskonaleniach socjalnych, staje się niemożliwy, jeżeli najpierw i to wkrótce nie uporamy się z trudnościami finansowemi, które nietylko paraliżują wszelkie porywy do udoskonalenia naszego stanu wewnętrznego, ale

**wytwarzają niebezpieczeństwo**

zarówno utrzymania pokoju wewnętrznego jak i stanu obronności naszego kraju, wymagającej znaczniejszych nakładów pieniężnych.

Naprawa Skarbu może być oparta bądź na rachowaniu na pomoc zewnętrzną, bądź na wysiłkach własnych całego społeczeństwa. Nie lekceważąc bynajmniej wielce dobroczynnego oddziaływania na tę naprawę wszelkiej pomocy zagranicznej, rząd stawia sobie za zadanie takie zogniskowanie wysiłków własnych społeczeństwa, by były one w stanie wyprowadzić nas z dzisiejszego ostrego stanu krytycznego.

Naprawa Skarbu wymaga bezwzględnie atmosfery pokojowej. Rząd będzie się trzymał przedewszystkiem pokojowego kierunku w całej swojej polityce zagranicznej, a jednocześnie dążyć będzie do tego, by w społeczeństwie naszem wytworzyła się

**atmosfera pokoju wewnętrznego**

i nastąpiło zaprzestanie ostrych tarć i walk wewnętrznych. Ażeby taki stan rzeczy mógł istnieć, rząd zapowiada ze swej strony jaknajwiększą bezstronność w zakresie wszelkich zagadnień które dzielą społeczeństwo na zwalczające się obozy i starać się będzie o łagodzenie i o odkładanie najbardziej spornych spraw do czasu, gdy naprawa Skarbu stanie się faktem dokonanym. Natomiast rząd będzie się starał, by naprawa Skarbu dała się osiągnąć bez naruszenia zdobyczy w postępie społecznym, jakie już zostały osiągnięte.

Wysiłek niezbędny ze strony społeczeństwa dla dokonania naprawy Skarbu rząd proponuje osiągnąć obydwoma dostępnemi dla danego celu sposobami: z jednej strony

**zwiększać będzie świadczenia podatkowe**

i dążyć do wzmożenia dochodów zwyczajnych, z drugiej strony do wzmożenia dochodów nadzwyczajnych. Absolutnie w ciągu szeregu lat niezbędnych i odwoływać się będzie rząd do dobrowolnego

**zasilania skarbu pożyczkami wewnętrznemi, opartemi na dobrze zrozumianym interesie samych subskrybentów.**

Ażeby świadczenia społeczeństwa na rzecz Skarbu utrzymane zostały w granicach istotnie niezbędnych, rząd prowadzić będzie z całą konsekwencją rozpoczętą już akcję oszczędnościową, bacząc jedynie, by nie naraziła ona wyższych interesów obronności kraju, oraz niezbędnego poziomu administracji i oświaty.

Już dwa poprzednie rządy przygotowały podwaliny ważne dla wielkiego dzieła naprawy Skarbu. Podatek przemysłowy, oparty na cyfrach obrotu stanowi źródło dochodów, które może być nadzwyczaj wydajne, jeżeli tylko władze skarbowe rozwiną całą energję i umiejętność a podatnicy wyzbędą się powszechnego jednak dziś zatajania przez tymi władzami prawdy. Podatek majątkowy daje do dyspozycji Skarbu środki bardzo poważne, które, o ile by były szybko zmobilizowane, powinny wystarczyć na pokrycie najbardziej nieuniknionych deficytów. Waloryzacja podatków, już uchwalona z nastaniem roku przyszłego pozwoli przywrócić podatkom znaczną część ich utraconej skutkiem spadku wartości marki wydajności.

Budżet Państwa na r. 1924 został ułożony z uwzględnieniem zasad i równowagi i przedstawiony w czasie właściwym. Poważne zatem podwaliny dla naprawy skarbu zostały położone.

Ale to nie wszystko. Przedewszystkiem aparat władz skarbowych musi być tak udoskonalony, by rozmiar wpływów skarbowych nie był zależny od stopnia sumienności podatnika, lecz oparty był na

**umiejętnem, trafnem i sprawnem postępowaniu urzędowem**

samych władz. Dlatego też naprawie administracji skarbowej poświęcona zostanie praca rządu z całem natężeniem.

Czynnikiem utrudniającym dzisiejszą sytuację skarbową jest to, że pierwsza rata podatku majątkowego ma być wpłacona dopiero od 15 kwietnia do 15 maja, t. j. w okresie zbyt późnym, by już dziś można było tachować na wydajny wpływ tego źródła dochodowego na równowagę budżetową, pomimo rozpoczętej akcji poprzedniego rządu zbierania dobrowolnych zaliczek. Normy podatku majątkowego nie pozwalają przypuszczać, by pierwsze dwie raty przypadające na 1924 rok okazały się wystarczającemi, t. j. by dały istotnie trzecią część ogólnej sumy przez Sejm już skontyngentowanej w wysokości miljarda złotych.

Bardzo poważnym brakiem dzisiejszej sytuacji skarbowej jest to, że wielka dziedzina kredytu publicznego i państwowego pozostaje w zaniedbaniu. Kredyt ten wymaga szybkiego ożywienia, właściwie

**zupełnej rekonstrukcji**

ażeby można było siły finansowe własnego społeczeństwa, które niewątpliwie istnieją, wykorzystać na dobro sanacji Skarbu państwowego z jednej strony i dla podtrzymania produkcji krajowej z drugiej. Jakkolwiek w dziedzinie oszczędności rząd poprzedni uczynił szereg pożytecznych kroków, niemniej najważniejsze źródło deficytu państwowego koleje nie uwidaczniają dziś jeszcze należytego stopnia naprawy co do rezultatów finansowych. W ten sposób pomimo znacznych prac przygotowawczych poprzednich rządów ogólny wskaźnik stanu rzeczy w zakresie finansowym jakim jest kurs marki nietylko że się nie polepszył, ale znacznie pogorszył.

Wobec tego jednak, że pewne środki naprawy zostały już przygotowane, rząd zdecydowany jest przyśpieszyć działanie pozostałych, spotęgować działanie innych i zogniskować wysiłki całego kraju, ażeby w jaknajkrótszym czasie opanować nieustanny kryzys walutowy za pomocą reformy walutowej.

Punktem wyjścia dla takiego wysiłku powinien być podatek majątkowy już uchwalony. Według obecnej ustawy miał on być pobrany w sześciu ratach półrocznych z tem, że został wyznaczony kontyngent ogólny, który miał posłużyć do podniesienia trzeciej i następnych rat do ram kontyngentu. Z tego wypływa, że pierwsza i druga rata były mniejsze, niż następne. Reforma walutowa wymaga wprost odwrotnego biegu rozkładu ciężaru tego podatku. Rząd więc jest zdecydowany pierwsze dwie raty skoncentrować na półroczu pierwszem, a w drugim pobrać to uzupełnienie do nich, jakie wypłynie z konieczności dostosowania ich do ogólnego kontyngentu. W ten sposób osiągnie się znaczne wzmożenie tego funduszu sanacyjnego; niezbędnego przy reformie walutowej, do zbierania którego poprzedni rząd już przystąpił.

Jednocześnie rząd zamierza już z początkiem roku przyszłego postawić gospodarkę kolejową na takim gruncie finansowym, by zgodnie z budżetem przedstawionym

**nię potrzebowała ona zwracać się do Skarbu Państwa**

po druk pieniędzy papierowych. Dopóki bowiem tak jak dziś gospodarka ta pochłania ogromne środki ze Skarbu, o zaprzestaniu druku na potrzeby Skarbu nie może być mowy. Zaprzestanie to nastąpi równo z tą chwilą, gdy kolej oprze się finansowo na własnych siłach, co jest rzeczą najzupełniej możliwą i to w czasie jaknajkrótszym.

Sanację Skarbu rząd rozumie jako jednoczesne przeprowadzenie przy trzymaniu się ściśle równowagi budżetowej

**zaprzestania drukowania pieniędzy papierowych** na potrzeby Skarbu i **reformy walutowej.**

Z reformą tą zwlekać nie należy, gdyż inaczej nagromadzone środki sanacyjne mogłyby być zużyte w krótkim czasie bez istotnego większego rezultatu. Reforma przytem winna stać się dla całego naszego społeczeństwa tym zwrotnym momentem, który powinien otrząsnąć go z obojętności na losy finansów publicznych i pobudzić do dobrowolnego przyczynienia się do dzieła naprawy w większym znacznie stopniu niż by to mogło mieć miejsce, gdyby reforma walutowa miała być jeszcze dłużej odkładaną.

Zdawać sobie jednak z tego trzeba sprawę, że reforma walutowa pociągnie za sobą trudności gospodarcze i dlatego jednocześnie z przeprowadzeniem reformy rząd rozwinie akcję dążącą do podtrzymania życia gospodarczego w okresie jej przeprowadzania i nalega na konieczność pozytywnego załatwienia w Sejmie i Senacie ustawy o bezrobotnych.

Wykonanie powyższego programu wymaga bardzo szybkiego działania ustawodawczego w całym szeregu dziedzin, związanych z zapewnieniem dochodów państwowych, oszczędnościami państwowemi i z reformą stosunków finansowych. Wszelkie osłabienie tempa pracy grozi zupełnem niepowodzeniem przedsięwziętemu dziełu.

Z tej racji rząd zwróci się do Sejmu w dniu jutrzejszym o uchwalenie szczególnych pełnomocnictw dla rządu, niezbędnych dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. O pełnomocnictwa takie zwróci się do Sejmu rząd na przeciąg jednego roku, w ciągu którego winien położyć podwaliny dostateczne dla reformy walutowej. Z tak ostrego kryzysu finansowego, w jakim się Polska znajduje żaden kraj w drodze normalnego toku spraw nie zdołał jeszcze wyjść. Niedomagania finansowe naszego kraju oddziałały na niektóre umysły w sposób tak deprymujący, że w ostatnich czasach pojawiać się już poczęły

**trwożliwe przypuszczenia,**

że jedynem wyjściem z kryzysu stanie się rodzaj opieki finansowej obcych potęg finansowych nad Polską. Gabinet zrobi wszystko, by dla takiej ewentualności nie było żadnych podstaw. Ale innej drogi jej uniknięcia niema, jak pełnomocnictwa dla rządu. Polska ma bilans handlowy korzystny. W Polsce rany zadane życiu gospodarczemu przez wojnę są przeważnie zagojone. Przemysł i rolnictwo w znacznym stopniu odbudowane, a ostatnie cieszy się wielkim w roku obecnym urodzajem. Jest to chwila, w której nie jest rzeczą dopuszczalną wątpić we własne siły i ociągać się z wysiłkiem własnym dla sanacji i reformy. Nikt inny, jak rząd, taki czy inny, ale

**rząd jest powołany do pokierowania temi siłami.**

Do tego musi posiadać szczególne pełnomocnictwa, o które się do Wysokiego Sejmu w czasie najbliższym zwróci.

W imieniu rządu wyrażam przeświadczenie, że Wysoki Sejm nie odmówi mu swego poparcia w realizowaniu nakreślonych zadań.

---

# Trójgłos lewicowy po exposé premjera

## Nawet nieubłagany wróg wszystkich ministrów skarbu poseł Djamand, nie zdołał znaleźć dziury w całem

WARSZAWA, 21. 12.

Posiedzenie skończone. Posłowie jak zwykle komentują exposé. Naogół głosy są bardzo przychylne. Przeciskamy się przez ciżbę poselską, aby usłyszeć zdanie wybitnych parlamentarzystów.

Cytujemy tu głosy trzech autorytetów polityczno - ekonomicznych.

**Wicemarszałek Senatu Woźnicki** (Wyzwolenie), którego sąd o ludziach jest zawsze trafny i objektywny, na zapytanie nasze, co sądzi o wystąpieniu p. Władysława Grabskiego, odpowiedział:

— Krótkie i szczere. Podobało mi się bardzo. Mam jedynie, zrozumiałe zresztą zastrzeżenia natury politycznej. Program sanacyjny posiada za mało szczegółów, abym mógł zdać sobie sprawę o jego wykonalności.

*Dalszy ciąg na str. 2-ej).*

---

# To, co może zbawić Polskę

## Pełnomocnictwa do naprawy skarbu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu

## Natychmiast uchwalić i bezwłocznie wprowadzić w życie!

WARSZAWA, 21. 12.

Zapowiedziany we wczorajszem exposé prezesa ministrów, Grabskiego, projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu, zawiera następujące postulaty:

Artykuł 1-szy upoważnia prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania na podstawie uchwał Rady ministrów w ciągu przyszłego roku rozporządzeń z mocą ustaw co do sanacji skarbu i reformy waluty. Upoważnienia te dotyczą:

1) zmiany w postępowaniu i w terminach płatności podatków,

2) zaciągania pożyczek państwowych do wysokości pół miljarda złotych polskich, łącznie z gwarancjami, o ile nie stanowi ich wydzierżawienie regaljów państwowych,

3) zmiany w statutach państwowych instytucyj kredytowych,

4) ustanowienia nowego systemu monetarnego,

5) określenia relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej (złotego polskiego) i likwidacji P. K. K. P.,

6) zatwierdzenia statutu Banku Emisyjnego i zawarcia z nim umowy o stosunku banku do skarbu,

7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatnoprawnych na nową walutę,

8) konwersji i konsolidacji pożyczek państwowych,

9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw do łącznej sumy 150 miljonów franków,

10) zastosowania oszczędności w gospodarce państwowej, drogą zmian w organizacji władz administracyjnych.

Art. 2-gi normuje, iż ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 3-ci postanawia, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

*

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano bez czytania projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w dziedzinie sanacji skarbu do komisji skarbowej.

Przyjęto następnie głosami prawicy, piastowców i P. P. S. wniosek, nieprzyjmujący do wiadomości rezygnacji marszałka Sejmu Rataja.

Rozpoczęła się dyskusja nad exposé premjera Grabskiego.

---

# GIEŁDA

WARSZAWA, 21. 12.

Na wczorajsze exposé p. Grabskiego giełda zareagowała zniżką dolara. Czarna giełda wyzbywa się gwałtownie walut, utrzymując, iż przy obecnym rządzie nie jest to już „interes".

Akcje dzisiaj początkowo mocno pod koniec słabiej.

### NOTOWANIA OFICJALNE

Dolary St. Zjedn. 6100, 6000.
Franki franc. 310.
Belgja 278.25, 273.
Londyn 26.650, 26.180.
New York 6100, 6000.
Paryż 315.5.
Praga 177.2, 174.3.
Szwajcarja 1060, 1046.
Wiedeń 85.5, 89.5.
Włochy 264, 262.5,
8 proc. Pożyczka Złota 9250, 8000, 8400.
Miljonówka 200, 175.

### AKCJE

B. Dyskontowy 5000.
B. Handlowy 4700.
B. dla H. i Przem. 1450, 1525.
B. Kredytowy 1400.
B. Przem. Polsk. 800.
B. Handl. w Pozn. 3500.
B. Przem. we Lw. 825, 800, 825.
B. Pow. Kred. 125, 145.
B. Tow. Spółdz. 3500.
B. Wil. Pr. Handl. 250.
B. Zachodni 2400, 2800, 2750.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 1150, 1700, 1650.
B. Zw. Sp. Zar. 6000, 5900, 7100
B. Zw. Ziem. 400, 405, 400.
Cerata 325, 300, 335.
Sole Potasowe 8000, 7700.
Kijewski 5300, 5100.
Leszczyński 8500.
Puls 550, 540, 550.
Spiess 1900, 1875.
Strem 18500, 18000.
Suchedniów 4200, 4100, 4200.
Trzebinia 875.
Unia 9000, 10000.
Ursus 1600, 2000, 1700.
Zieleniewski 31000, 27750 28500
Zj. Pol. F. M. 900, 700, 850
Żyrardów 510,000 515000.
Belpol 110, 100.
Borkowski 1500, 1400, 1450.
Hurt 500.
Jabłkowscy 400, 350, 360.
Polbal 160.
Pol. Lloyd 400, 530.
Skóry i Garbniki 175
Polsk. Skład. Pom. Szk. 100.
Syndykat Rol. 2300, 2850, 2500
Herbata 5-em. 190, 205, 190.
Transport i Żegluga 340, 370, 350, 7-em. 330, 340, 355.
Ćmielów 1700, 1725.
Elektryczność 2800, 2700, 2800
Pol. Tow. El. 350, 325, 500.
Brown 2250
Wildt 600, 675, 650.
Chodorów 8600, 8850 8700.
Czersk 1020, 1200, 1100.
Częstocice 5250, 5500, 5300 (bez praw).
Gosławice 1950 6 em. 2100, 2220
Michałów 2020, 2350, 2275.
Tow. Fabr. Cukru 8550, 7750, 8250.
Firley 400, 410.
Łazy 290, 330, 310.
Drzew. P. i H. 850, 900.
Przem. leśny 160, 200, 190.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 9200, (100), 8900, 8850, 8950 (50), 9500, 9350, 9700 (25, 20), 9675, 9825 (10), 9700, 10100.
Cegielski 1400, 1800, 1650.
Fitzner 9500, 13000, 12500.
Lilpop 1075, 1450, 1350.
Modrzejów 17000, 15250 (100), 19000, 16500, 17500.
Norblin 1600, 1450, 1600 (100), 1850, 1700, 1750 (50), 2150, 1800, 2100.
Orthwein 800, 750, 775.
Ostrowieckie 25000, 26500, — 25750.
Parowozy 825, 800, 810.
Pocisk 850, 900, 885.
Rohn 875, 700, 925, 4 em. 810, 600, 700.
Rudzki 2750, 2650, 2750 (100), 2850, 2900 (50), 3150, 2900,— 3000 (25, 20), 3300, 3450, — 3150.
Starachowice 5900, 5750, 5900.
Haberbusch 7450, 7100, 7400.
Kabel 1300, 1450, 1300.
Korek 205, 175.
Klucze 1750, 1600, 1800.
Młynotwórnia 1625.
Polska Nafta 925, 1010, 1000.
Pol. Przem. Naft. 1300, 1400, — 1325.
Nobel 1700, 1800, 1770, 6 em. 1625, 1675.
Lenartowicz 210, 230, 215.
Siła i Światło 1350, 1500, 1425.
Spirytus 5700, 6200, 6900.
Konopie 750, 800, 5—6 em. 700.
Tkanina 160, 170, 160.

# Trójgłos lewicowy po exposé premjera

## (Dalszy ciąg)

— Co pan senator sądzi o pełnomocnictwach, których p. Grabski żądać będzie od Sejmu?

— Na to pytanie będę mógł odpowiedzieć dopiero po zapoznaniu się z projektem ustawy o tych pełnomocnictwach.

— Panie senatorze, jak wogóle zostanie przyjęta deklaracja rządowa?

— Exposé p. Grabskiego — brzmi odpowiedź — powinno obudzić w społeczeństwie usprawiedliwione nadzieje ze względu na osobę premjera, którego dobra wola i uczciwość znajdują się poza wszelkiemi wątpliwościami.

**Pos. Diamand** (P. P. S.), którego zastajemy w lokalu klubowym P. P. S., zaczyna swoje wyjaśnienie w taki sposób:

— Exposé składa się z zapowiedzi ogólnych, które w równej mierze mogą doprowadzić do celu, jak i nie.

— Nie wiem — ciągnie dalej nasz rozmówca — czy p. Grabski uzgodnił swój program z prawicą. Jeżeli to jednak uczynił w porozumieniu ze Zw. L. N, to z oświadczenia pos. Głąbińskiego wynika, że projekty premjera są nierealne. P. Głąbiński poparł bowiem program skarbowy „w ramach możności płacenia podatków". Wiemy jednak dobrze, co to znaczy ze stanowiska wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu.

P. Grabski żąda pełnomocnictw, nie oświadczył się jednak, co według mnie powinien był uczynić, jak daleko te uprawnienia iść mają.

Dopiero po podaniu szczegółów tych pełnomocnictw, ich zakresu i wymiaru, oraz po poznaniu stanowiska do nich innych stronnictw będzie można postawić prognozę rządu p. Grabskiego.

Naogół z programem p. Grabskiego wszystkie stronnictwa powinny się zgodzić.

**Pos. Byrka („Piast"), były minister skarbu w rządzie Moraczewskiego**

**jest takiego zdania** o exposé rządowem:

— Zrobiło na mnie dobre wrażenie. Szkoda tylko, że premjer nie naszkicował przynajmniej pełnomocnictw, których żądać będzie od Sejmu, bo możnaby się było już teraz nad niemi zastanowić.

Specjalnie chciałbym podkreślić, że p. Grabski stanął na gruncie zupełnie realnym, skoro zapowiedział szybkie przejście do nowej waluty, co uważam za jądro całego zagadnienia skarbowego w Polsce.

★

Te trzy cytowane wyżej głosy uzupełni dzisiejsza dyskusja nad przemówieniem p. Władysława Grabskiego, oraz dziś jeszcze wniesiony przez niego projekt ustawy o pełnomocnictwach skarbowych.

# Wojsko i poczta cośnieco dostają na święta

WARSZAWA, 21.12.

Na skutek prośby związku pocztowców, ministerjum skarbu poleciło natychmiast wypłacić przez kasy poszczególnych urzędów zaliczki wyrównawcze za październik, listopad i grudzień pracownikom pocztowym na święta w wysokości następującej: **dla 16 kategorji** 6 miljonów mk., dla 15 — 7 milj., dla 14 — 8 milj., dla 13 — 9 milj., dla 12 — 10 milj., dla 11 — 11 milj., dla 10 — 13 milj., dla 9 — 15 milj., dla 8 — 19 milj., dla 7 — 23 milj., dla 6 — 30 miljonów.

Ministerjum skarbu poleciło na święta wypłacić oficerom, chorążym, szeregowym zawodowym i urzędnikom cywilnym zaliczkę w wysokości 50 proc. uposażenia grudniowego. Zaliczka ta będzie potrącona przy wypłacie poborów styczniowych.

**Dla cierpiących na zatwardzenie.** Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie *Cascarine Leprince* znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

# Świąteczna podwyżka taryf kolejowych godzi w narodowe tradycje

## Złośliwościami przeciw rzeszom pracującym nie napełniajmy skarbu

Boże Narodzenie! Święto szczęścia, pogody, radości rodzinnej. Od wieków z wszystkich zakątków szerokich ziem Rzeczypospolitej spieszyły dzieci do rodziców, mężowie do żon, bracia do sióstr, narzeczeni do umiłowanych, przyjaciele do przyjaciół, by z pojawieniem się gwiazdy betlejemskiej wspólnie zasiąść do wieczerzy wigilijnej i w gronie najbliższych witać narodziny nadziei, ożywiającej zawsze naród polski z przyjściem na świat Zbawiciela. Nie było przeszkód, któreby zdołały wstrzymać ten tradycyjny pod krzyż do łączenia nastroju religijnego z najgłębszemi uczuciami rodzinnemi.

Nikt nigdy temu historycznemu poniekąd prawu nie przeszkadzał. Przeciwnie, uszanować je umieli nawet brutalni zaborcy, którzy podczas świąt ułatwiali pod każdym względem przejazd do rodziny lub rodzinnych.

Dopiero sławny rząd p. Witosa, który chełpi się, że zdążał zawsze po właściwych drogach, zostawił nam tuż przed zapadnięciem się pamiątkę niezwykłą: uniemożliwił masom wycieńczonej nędzą ludności wyjazd na tegoroczne święta, podnosząc taryfy kolejowe na czas przejściowy do nowych zwaloryzowanych cen styczniowych o 100 proc.

To niesłychane, bezmyślne i napiętnowania godne zarządzenie uzasadniały gabinet nagłą troską o napełnienie skarbu.

Posłuchajcie tylko, panowie ministrowie z nowego rządu, jakie ceny płacić muszą chudziary inteligenckie i robotnicze:

**Do Krakowa:** 1 klasa — 9.264.000; 2 kl. — 6.182.400; 3 kl. — 3.088.000.

**Do Lwowa:** 1 klasa — 18.835.200; 2 kl. — 12.556.800; 3 kl. — 6.278.400.

**Do Poznania:** 1 klasa — 9.792.000; 2 kl. — 6.528.000; 3 kl. — 3.264.000.

**Do Gdańska:** 1 klasa — 10.990.800; 2 kl. — 7.327.200; 3 kl. — 3.663.600.

**Do Katowic:** 1 klasa — 8.409.600; 2 kl. — 5.606.400; 3 kl. — 2.803.200.

**Do Łodzi:** 1 kl. — 4.032.000; 2 kl. — 2.688.000; 3 kl. — 1.344.000.

Ceny biletów na pociągi pospieszne będą o

**50 proc. wyższe.**

Czy zarobki pracowników odpowiadają choć w jednej setnej tym potwornym, paskarskim taryfom?

Zwracamy się do nowego rządu z gorącym apelem, by złośliwe i skandaliczne to zarządzenie, godzące w rdzeń tradycyj polskich, dzisiaj jeszcze bezwzględnie uchylił.

# Olbrzymie manifestacje republikańskie w Atenach

ATENY 19. 12. W tej chwili przeciąga przez ulice Aten olbrzymi pochód manifestacyjny zwolenników republiki, w czasie którego wygłaszane są mowy w tonie nieprzyjaznym dla dynastji.

Stanowisko króla, który przebywa jeszcze w Grecji, zachwiane.

Dni monarchii jako formy rządu policzone.

# Czarna giełda ujarzmiona

## musiała skapitulować wobec mocnego postanowienia sanacji skarbu państwa

WARSZAWA, 21.12.

Głos pana Grabskiego z trybuny sejmowej jak fale magnetyczne przeniknął przez mury sejmowe i dotarł hen na krańce miasta

**do zadymionych spelunek,**

w których pochyleniu nad wystygłemi połówkami czarnej kawy siedzieli osowiali

**oprawcy marki polskiej.**

Głos ten grzmiał dla nich złowróżbnem echem — był im zwiastunem końca tłustych dni swobodnej, a nawet popieranej

**orgji spekulacyjnej.**

To też wczoraj na tym specyficznym rynku zjawił się w bardzo dużej ilości towar,

**niewidziany tam**

od kilku miesięcy.

I nietylko, że się zjawił, ale właściciele, którzy jeszcze parę dni temu z ironicznym uśmiechem traktowali każdą niemal ofiarowaną za niego sumę w markach polskich, wczoraj

**w pokorze ducha,**

przyjmowali proponowane ceny w obawie, że może jutro już być dużo gorzej.

Wszechpotężny władca czarnej giełdy „mister dolar" wczoraj zachwiał się. — Po trzech przeszło miesiącach

**niebywałych triumfów**

stracił wiarę w swoją niezachwianą przewagę nad biedną marką polską.

**I stała się wczoraj rzecz niebywała.**

Czarna giełda zanotowała dolara o kilkadziesiąt punktów niżej od giełdy oficjalnej. A w ślad za dolarem poszły inne waluty oraz złoto.

Oto cyfry:

Dolar na giełdzie oficjalnej 6350 — 6100, wieczorem na czarnej 5.970.

Złoty rubel na oficjalnej 3.630 na czarnej 3.450.

Więc jednak można ujarzmić

**rozpasaną bestję spekulacji,**

potrzeba tylko, żeby pogromca miał wsławione imię, na sam dźwięk którego bydlę tuli pod siebie ogon i waruje.

**Pan Władysław Grabski takie imię posiada.**

# 103 wypadki śmierci głodowej w stolicy Niemiec

## Taki jest rezultat polityki Raubritterów

BIELWESE, 21. 12. (PAT). — Według wiadomości nadesłanych przez radjostację niemiecką, zgodnie z komunikatem rządowym, od stycznia 1922 roku do końca października 1923 roku zanotowano 103 wypadków śmierci głodowej w Berlinie.

# Venizelos nie powróci do Grecji

ATENY, 21. 12. (PAT). Venizelos wystosował telegram do Aten, w którym ponownie odmawia powrotu do Grecji.

Jako powód podaje on, że nie zastosowano się do jego życzenia i zmuszono króla gwałtem do odjazdu. Wobec tego nie jest on w możności uczynić zadość wezwaniu

**Jedź, jedź, jedź do Krety...**

# Smutna uroczystość, nie przewidziana przez ceremoniał dworski

## „Szczęśliwej podróży" i ostatnie salwy

ATENY, 21.12. (PAT). Odjazd króla wraz z rodziną na pokładzie Daphne nastąpił wczoraj po południu z portu Pireus. W czasie odjazdu port był zamknięty kordonem wojska. W drodze do Pireusu zebrały się setki ciekawych, którzy jednak zachowywali się spokojnie. Tylko sporadycznie odzywały się okrzyki

„szczęśliwej podróży".

Król zdawał się być głęboko wzruszony. Ogólne milczenie panowało, kiedy rodzina królewska wsiadała do łodzi, aby udać się na parowiec. Kilka kobiet zbliżyło się do królowej i ucałowało jej ręce.

Pożegnanie z Gonatasem było zimne i oficjalne. Poseł rumuński pozostawał aż do ostatniej chwili u boku pary królewskiej.

W chwili odjazdu oddano na pożegnanie 21 strzałów armatnich. Na gmachach rządowych ukazały się chorągwie, a wojsko sprezentowało broń.

# Coundoliniitis ogłosił się szefem rządu rewolucyjnego

(Radjotelegram własny „Expressu Porannego")

ATENY, 21. 12. — Grecki admirał Coundolinitis ogłosił się szefem rządu rewolucyjnego, który oświadczył że wyjazd króla z Grecji nie powinien wpłynąć na zmianę rządu.

# Sowiety obraziły się na Hughesa

## i wysłały „swoich heroldów" z wyzwaniem do Ameryki

(Radjotelegram własny „Expressu Porannego")

WASHINGTON, 21. 12. — Departament stanu ogłasza, że na skutek odmowy nawiązania rokowań z Rosją przez Hughesa była przejęta instrukcja wysłana przez rząd sowiecki do extremistów amerykańskich, zawierająca szczegółowy plan wojskowych przygotowań do rewolucji, podczas której czerwony sztandar miał być zatknięty na Białym Domu.

# Za przykładem p. Wiskowskiego „Czysta robota" lotnego oddziału policji lwowskiej

## Są pociągi, w których można znaleźć więcej obcej waluty, aniżeli w niejednym banku

Policja lwowska otrzymała poufną wiadomość o istnieniu zorganizowanej bandy szmuglerów walut zagranicznych do Katowic.

Dłuższe obserwacje pozwoliły ustalić rysopis wszystkich członków bandy, na czele której stała żydówka ze Stanisławowa, Aurelja Arbelt.

W chwili kiedy pociąg idący do Katowic ruszył, kilkunastu policjantów wskoczyło do wagonów, aby dokonać rewizji.

Wśród „zainteresowanej" publiczności wybuchła panika.

Przerażeni „pasażerowie" gwałtownie zaczęli wypróżniać kieszenie. Wkrótce podłoga wagonów zapełniła się formalnie stosami walut zagranicznych.

Niektórzy nie chcąc dać jeszcze za wygraną i nie tracąc „zimnej krwi", podczas rewizji zdążyli jeszcze część walorów umieścić w „bezpieczniejszych miejscach", przy sobie.

Niestety, nieubłagana ręka policjantów i bystre oko dotarły wszędzie. Przy pani Aurelji Reiter znaleziono 1000 dolarów.

Srul Eisenberg z pod Olkusza tak sobie skonstruował obuwie, że mógł w nim, jak sądził, bezpiecznie umieścić 400 dolarów. Znalazła je policja i skonfiskowała.

Przy jednym z „podróżnych" Wolfie Steinbocku, z Jarosławia znaleziono 300 funtów szterlingów i 300 dolarów.

Przerażony Steinbock, korzystając z chwilowego zamieszania wyskoczył z pociągu w pełnym biegu pod Rzeszowem, natychmiast zarządzono za nim pościg.

W kątach wagonów, pod ławkami znaleziono kilka paczek funtów szterlingów i dolarów.

Ogólny bilans rewizji: 3000 dolarów, 300 funtów szterlingów, kilka tysięcy koron czeskich, franków szwajcarskich, francuskich i innych walorów zagranicznych.

# Sejm o nowym rządzie

## Dyskusja nad exposé premjera

WARSZAWA, 21.12

Prezes ministrów Grabski stanął wczoraj w obu Izbach ustawodawczych, aby przedstawić swój gabinet i wygłosić exposé rządowe.

Wywodów nowego szefa rządu wysłuchano z zajęciem i w skupieniu. Były one dokładnem odzwierciadleniem zadania podjętego, które w swej istocie polega niemal wyłącznie na dokonaniu naprawy skarbu. Exposé uwydatniło zadanie to w sposób należyty, przyniosło jednak ponadto niespodziankę. Oto w końcowej części przemówienia premjer Grabski zapowiedział, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby zażąda uchwalenia szczególnych pełnomocnictw dla rządu niezbędnych do przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej.

Zapowiedź ta podziałała jak sensacja i wywołała komentarze nader ożywione.

Posiedzenie miało przebieg następujący:

Po załatwieniu wstępnych formalności wicemarszałek Moraczewski zawiadomił Izbę o dymisji gabinetu p. Witosa i mianowaniu gabinetu p. Grabskiego, poczem udzielił głosu prezydentowi ministrów, p. Grabskiemu:

Exposé premjera podajemy na innem miejscu.

Po przemówieniu premjera wicemarszałek Moraczewski na życzenie paru klubów zarządził 15-minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji. Pierwszy zabrał głos p. **Głąbiński**, który oświadczył:

Jeżeli ten rząd będzie się trzymał konsekwentnie tego programu, który nam przedstawił, jeżeli będzie unikał wszelkich wpływów partyjnych bez względu na to, skądby pochodziły, nie mamy zamiaru odmówić mu naszego poparcia. (Oklaski).

**P. Dubanowicz:** Fakt częściowego rozkruszenia dotychczasowej większości parlamentarnej uważamy za dotkliwy cios zadany podstawom ustroju Rzeczypospolitej, za krzywdę jej wyrządzoną, oraz za poważną groźbę dla jej najbliższej przyszłości.

Z tych też względów zamierzamy i w przyszłości ze swej strony uczynić wszystko, co może przyczynić się do powstania nanowo takiej większości.

Stanowisko Klubu Chrześcijańsko-Narodowego w innych zagadnieniach wobec nowego rządu będzie zawisłe od ścisłej bezstronności tegoż rządu w wykonywaniu agend państwowych, od jego energji i umiejętności podporządkowywania wszelkich bieżących dążeń, poglądów i interesów najwyższemu naszemu interesowi politycznemu, którym jest dobro Rzeczypospolitej, dobro państwa i narodu polskiego. (Oklaski na prawicy).

Ks. **Ilkow** (Chibor), i p. **Jaśniski** (Kat. Lud.) zapowiadają poparcie rządu.

Wicemarszałek **Moraczewski:** Niektóre kluby pragną złożyć deklarację dopiero jutro. Ponieważ już przedtem oznajmiłem wszystkim klubom, że dziś i tak nie odbędzie się głosowanie, przeto proponuję przerwanie obecnie rozprawy i odłożenie jej na jutro.

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia: Rezygnacja marszałka Rataja, dalsza rozprawa nad exposé oraz kilka drobnych projektów, m. in. o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

★

Na posiedzeniu wczorajszem Senatu po wysłuchaniu exposé p. Grabskiego takiego samego jak w Sejmie. Marsz. zaproponował, aby dyskusję nad exposé odłożyć, mianowicie odbyć łącznie z ustawą o pełnomocnictwach dla rządu.

Izba tę propozycję przyjęła.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie 9 stycznia 1924 r. o godzinie 4-ej po południu.

# Rada ministrów przyjęła projekt o specjalnych pełnomocnictwach dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej

## Dziś projekt wejdzie na obrady Sejmu

Na posiedzeniu wieczornem, zwołanem na godzinę 21-ą Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu.

Projekt ów składający się z 5 artykułów zostanie w piątek, 21 grudnia 1923 r. przedłożony Sejmowi, celem ustawodawczego dalszego traktowania go.

# Właściwy człowiek na właściwem miejscu

# Pan Rataj pozostaje marszałkiem Sejmu

WARSZAWA, 21.12

Na skutek uchwały klubu piastowców, domagającej się nieprzyjęcia przez Izbę rezygnacji posła Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu, kluby lewicy i mniejszości narodowych, postanowiły z uwagi na osobiste kwalifikacje p. Rataja jako przewodniczącego, zaniechać zamiaru przeciwstawienia mu innej kandydatury.

Wobec tego Izba rezygnacji nie przyjmie i do nowego wyboru nie przyjdzie.

# Powołani, a mniej znani

## Ministrowie sprawiedliwości i kolei

Pośród członków rządu p. Grabskiego figurują dwa nazwiska mniej znane szerokiemu ogółowi.

Powołany na stanowisko ministra sprawiedliwości p. Włodzimierz Wyganowski, ukończył studja prawnicze w Warszawie jako adwokat pracował początkowo w Petersburgu, potem w Łodzi. Od 1922 r. był sędzią Najwyższego Trybunału administracyjnego. Liczy lat 55.

Nowy minister kolei, inż. Kazimierz Tyszka, kaliszanin, ukończył petersburski instytut technologiczny. Pracował stale w kolejnictwie na kolei władykaukaskiej, południowo-wschodniej, wreszcie jako dyrektor kolei kachetyńskiej. Podczas wojny opiekował się jeńcami i repatrjantami z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża, a w ostatnich czasach był prezesem polskiej delegacji do spraw repatrjacji.

# Ludowcy jednoczą się

WARSZAWA, 21.12.

W Sejmie przyszło wczoraj do zjednoczenia dwóch ugrupowań ludowcowych. Na podstawie uchwały Polskiego Związku ludowego (grupy Bryla) wyrażającej dążenie do konsolidacji całego ruchu ludowego, otrzymał on wczoraj od posła Śliwińskiego pismo, w którem tenże, zgłasza przystąpienie lewicy PSL. (grupy Stapińskiego) do Klubu parlamentarnego Polskiego Związku ludowców.

Zwiększony Klub ludowców liczy odtąd 17 członków.

# Napad bandytów na pociąg

## Podróżnych rozebrano do naga

## W bestjalski sposób mordowano dzieci

Przed kilku dniami dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg osobowy w okolicy Rostowa.

Napad ten świadczy wymownie o stosunkach, panujących w kraju sowietów.

Skoro pociąg znajdował się w otwartem polu ozwał się

**gwałtowny gwizd**

lokomotywy, zwiastujący niebezpieczeństwo.

Maszynista i palacz zostali obezwładnieni, a wagony otoczyła

**zgraja bandytów.**

W gtupkach po 5 do 7 osób dawali się w wagonach, domagając się wydania wszelkich pieniędzy i kosztowności.

Celem dokładnej rewizji rozkazali pasażerom

**rozebrać się do naga,**

wszystkim bez wyjątku, kobietom i mężczyznom.

Zaczął się płacz i lament.

Bandyci zabierali nie tylko złoto i kosztowności, ale i lepsze odzienia,a a zwłaszcza futra.

W jednym z wagonów jechało małżeństwo z dwojgiem dzieci —

**ośmioletnim synkiem**

i sześcioletnią córeczką. Bandyci zażądali od rodziców pieniędzy.

— Pieniędzy nie mamy — brzmiała odpowiedź.

Na to jeden z bandytów wyciągnął rewolwer i

**powalił trupem**

ośmioletniego synka, grożąc, że to samo stanie się z córeczką, jeśli nie otrzymają pieniędzy.

Zrozpaczona matka wskazała na firankę w oknie wagonu gdzie schowała swe kosztowności i trochę gotówki.

Bandyci zabrali całą zawartość kryjówki, a na odchodnem zastrzelili

**sześcioletnią córeczkę,**

oświadczając, iż czynią to za karę, albowiem rodzice starali się ukryć przed nimi swe pieniądze.

Po obrabowaniu pociągu bandyci znikli bez śladu w ciemności.

# Kochanka Romanowych

## primabalerina Krzesińska

## dziś — „księżna Krasińska", żona W. Ks. Andrzeja Włodzimierzowicza

Przed kilku dniami, w Cannes, nad brzegiem błękitnego morza południowej Francji, odbyła się w miejscowej cerkwi prawosławnej uroczystość ślubna, na którą zjechała elegancka Riwiera, oraz mnóstwo arystokracji francuskiej i cudzoziemskiej.

Zainteresowano się nietyle osobą narzeczonego, wielkiego księcia z domu Romanowych, ile jego narzeczoną,

**słynną tancerką**

b. carskich teatrów petersburskich — Matyldą Krzesińską.

Karjera tej artystki jest zaiste ciekawa. Z pochodzenia polka, zrusyfikowała się za młodu najzupełniej i stała się wprost członkiem rodziny carskiej. Będąc młodziutką koryfeuszką baletu petersburskiego, zwróciła na się uwagę

**następcy tronu,**

przyszłego cara Mikołaja II, który poznawszy się z nią, stracił wprost głowę i popełnił szereg nietaktów.

Wreszcie miłość przemogła rację stanu. Młody Mikołaj postanowił zrzec się tronu i połączyć się z artystką związkami małżeńskiemi.

Aleksander III, dowiedziawszy się z przerażeniem o szaleńczych zamiarach syna,

**postanowił rozłączyć zakochanych.**

i wysłał Mikołaja w podróż naokoło świata. Przedsięwzięcie to skończyło się fatalnie. Na młodego następcę tronu

**wykonano w Japonji zamach,**

wskutek czego rozchorował się obłożnie i w następstwie cierpiał na zanik inteligencji.

Podróż naokoło świata i małżeństwo z Alicją Hessen-Darmstacką bynajmniej nie wpłynęły na ochłodzenie stosunków między carewiczem, a tancerką, a gdy następnie została

**kochanką wielkiego księcia**

Sergjusza Michałowicza, popularność jej w sferach arystokracji rosyjskiej doszła do zenitu.

Wielki książę okazał się hojnym mecenasem sztuki, bowiem podarował jej piękny pałacyk, ten sam, w którym po przewrocie Lenin założył bolszewicki sztab generalny.

Dzięki nieposzlakowanej inteligencji, taktowi i umiejętności dostosowania się do otoczenia, Krzesińska z biegiem czasu zaprzyjaźniła się z całym szeregiem

**książąt z domu panującego.**

nie dopuszczając jednak do nieporozumień i scen zazdrości. Po śmierci Sergjusza Michałowicza, została kochanicą Andrzeja Włodzimierzowicza i po przewrocie bolszewickim uciekła z nim na Riwierę.

Dziś Krzesińska jest już

**osobą starszą,**

podobno liczy 58 lat. Zachowała jednak wdzięk, świeżość i urodę. Jej mąż, książę Andrzej Włodzimierzowicz jest znacznie młodszy.

Przed ślubem nadeszła „gramota" od pretendenta do tronu rosyjskiego wielkiego księcia Cyryla, mocą której małżeństwo uznane zostało za morganatyczne, a Krzesińska otrzymała tytuł

**księżny Krasińskiej.**

Tancerka przyjęła prawosławie.

W czasie uroczystości cerkiewnych nadano jej imię Marji.

Ślub był wyjątkowo skromny. Mała cerkiewka nie mogła pomieścić nawet dziesiątej części ciekawych.

Tak się skończyła niezwykła karjera tancerki opery petersburskiej.

# 124 dni na bezludnej pustyni

## Przygody współczesnego Robinsona

Tegoroczne katastrofy geologiczne nie przyszły zupełnie niespodzianie, poprzedziły je wieści z głębiny ziemi, donoszące świadomym rzeczy, iż w głębi ziemskiej skorupy dzieją się jakoweś wielkie przemiany, które mogą

**zmienić obraz kuli ziemskiej.**

I tak zauważono na oceanie indyjskim od dwóch lat szereg nowonowstałych wysp wulkanicznych, które nagle wynurzyły się z pod wodnej powierzchni.

**po rozbiciu**

kanadyjskiego statku rybackiego „Mewa" rybak nazwiskiem Piotr Coox.

Dostał się wśród okoliczności przypominających żywo

**przygody Robinsona.**

Przywiązany do okrętowej deski i odziany w pas ratunkowy po dwudniowem borykaniu się z morskim żywiołem został wyrzucony na ląd nowo powstałej wyspy.

I od tej chwili zaczyna się 124-dniowy pobyt Cooxa

**na pustyni.**

Pustynią bowiem była samotna wysepka licząca 7 tysięcy kroków długości i około 4 tysiące szerokości.

Widocznie wyspa powstała niedawno, gdyż tu i ówdzie ledwie poczęła się zielenić dopiero trawa a

**drzewo żadne**

jeszcze nie urosło.

**Omdlały z trudów i głodu**

Coox znalazł się na tej wulkanicznej Saharze wśród morza, absolutnie sam, bez jedzenia, wody, ognia i roślinności.

Żaden czworonóg nie znajdował się na wyspie, czasami tylko nadciągało stado mew lub innych wodnych ptaków, zresztą nic było

**żadnego stworzenia.**

Dzielny rybak nie dał jednak za wygraną i postanowił walczyć z trudnościami aż do zwycięstwa.

Za pożywienie służyły mu kraby i drobne ryby, które zatrzymywały się u brzegu wpływając do szczelin wulkanicznego lądu.

**Z resztek swego odzienia**

sporządził rodzaj węcierza i w ten sposób łowił ryby i raki.

Najgorszą jednak było rzeczą, iż obchodzić się musiał

**bez ognia.**

Przypomniał sobie jednak, że Japończycy jedzą ryby na surowo i to mu dawało pociechę.

Najszczęśliwszym wypadkiem trzechmiesięcznego pobytu był dzień, w którym fala wyrzuciła na brzeg

**14 orzechów kokosowych.**

Był to specjał i Coox zalewa się łzami, opowiadając o opiece Opatrzności, która mu zesłała taki poczęstunek i to w chwili, gdy myślał, że

**umrze z pragnienia,**

albowiem wysechł już zbiornik z wodą deszczową i kanadyjskiemu rybakowi groziła niechybna śmierć.

Mleko z kokosów zdało mu się

**wtedy nektarem,**

wobec którego nikną wszelkie rozkosze podniebienia.

Coox z głazów sporządził sobie grotę mieszkalną, która go zabezpieczała od tropikalnych upałów.

Na szczycie swej groty

**wywiesił koszulę,**

jako sygnał dla zbliżających się okrętów.

Jakoż po 124 dniach tej przymusowej niewoli dojrzał go japoński okręt, płynący do Bombaju.

Znaki i wołania nieszczęśliwego rozbitka spowodowały wysłanie łodzi ratunkowej i ocalenie z niewoli.

**Los rodziny Halshiter**

# Ojca zabiła nędza

## Szesnastoletnia Helenka wypiła szklankę kreoliny

**(Telefonem od warszawskiego korespondenta).**

W domostwie parterowem, drewnianem, oznaczonem nr. 23, wśród błot ulicy Kolejowej, pospołu z innymi nędzarzami, mieszka rodzina wyrobników Halshiterów.

Ojciec umarł przed 10 miesiącami — schorowany, zniszczony głodem i

**poniewierką.**

A nędza upodobała sobie szczególniej ten kąt. Jak mogła, tak gnębiła matkę i jej pięcioro sierot.

Najstarszy syn ma lat 20 — Kazimierz, jest murarzem. Ale czyż z zarobku jednego chłopca może się utrzymać tyle osób?

Więc

**głód skręca**

kiszki rodzeństwa i matki.

Pracowała też i dopomagała rodzinie najstarsza córka pani Halshiter — szesnastoletnia Helenka.

Szyła w szkole kroju przy ul. Brackiej pod nr. 23, ale i tam ją zralazł

**los Halshiterów.**

Posadzinę straciła przed kilkoma miesiącami.

I wlokły się dnie, tygodnie, miesiące głodowania, chodzenia od drzwi do drzwi — beznadziejna włóczęga bezrobotnego.

A o świętach mówi dokoła — kto żyw.

A choinki sprzedają takie pachnące, takie radosne!

Helenka pochmurniała, bladła, chudła coraz bardziej z dniem każdym.

Aż wreszcie życie młode, iskra boża wzniecił pożar buntu —

**furję ropaczy.**

i gdy jej matka kazała wczoraj poczmywać statki od wieczerzy, ona zdławionym szeptem syknęła:

— Niedoczekanie wasze!

Na półce stała flaszka kreoliny. Helka oddawna spoglądała na nią porozumiewawczo, jak na wybawicielkę sekretną.

Więc gdy przyszła chwila decyzji, dziewczyna sprawnie i szybko zabrała się do roboty aptekarskiej.

**Po szklanki**

wlała kreoliny, jeszcze czemś gryzącem doprawiła.

Braciszek Mietek pyta:

— Helka, daj i mnie kawy!

A ona mu prędko:

— Sama wypiję — sama.

I wychyliła czarę śmierci — czarę wyzwolenia sponiewieranych.

Sąsiedzi napoili ją mlekiem — lekarz Pogotowia przewiózł do Dziecinka Jezus.

# Wypalcie ostatnią fajkę opium

## Rychło, a nie kupicie tej trucizny

### Mandaryni chińscy stoją prawie po waszej stronie

Jedną z najgroźniejszych klęsk ludzkości jest nałóg zażywania opium.

Olbrzymie połacie ziemi, jak Chiny, Japonja, Mała Azja, Indje, Persja, cała niemal Ameryka i Afryka i wiele krajów europejskich oddaje się namiętnie

**paleniu lub żuciu opium.**

Zwłaszcza marynarze i robotnicy portowi we wszystkich niemal krajach słyną z nadużywania opium.

Potajemnie urządzane

**palarnie**

przyciągają nałogowców na opiumistyczne seanse, odbierają im chęć do życia, wydzierają energię do pracy i wyssanych z wszelkiej woli ciskają w objęcia nędzy.

Straszne jest **życie opiumisty,**

który w ciągłem oszołomieniu błąka się po świecie, a dla zdobycia odrobiny narkotyku gotów jest popełnić

**najgorszą zbrodnię.**

Od szeregu lat władze państwowe wszystkich krajów zwalczają ten straszny nałóg. Ale walka z tym skorpionem wgryzającym się w ludzkość jest bardzo utrudniona.

Pomimo zakazów opium napływa stale ze wschodu i Ameryki. Szmugiel bowiem przynosi ogromne dochody.

Onegdaj zakończył obrady w Genewie

**międzynarodowy kongres zwalczania opiumizmu.**

Wszystkie państwa cywilizowane przysłały swych zastępców.

Powzięto uchwałę, na mocy której rządy tych krajów, w których uprawia się rośliny wydające opium, obowiązane są do

**ograniczenia uprawy**

opiumowego surowca.

Kongres stoi na stanowisku, iż skoro zniknie produkcja opium, ustanie klęska trapiąca ludzkość. Rządy reprezentowane na kongresie zobowiązały się do solidarnego przestrzegania uchwały.

Chiny, produkujące największą ilość tej trucizny nie przysłały swego delegata na kongres do Genewy.

Mandaryni chińscy, nie chcą się wyrzec obfitych dochodów, płynących z zatruwania całego świata

# Wesele czarnej magnatki

## W orszaku 6,000 osób

Nowy Jork miał w tychły dniach wielką sensację.

W zacisznej i wytwornej willi nowojorskiej odbyło się wesele panny May Mac Walker Robinson z dr. Gordonem Jacksonem.

Zarówno panna młoda jak pan młody są murzynami, a orszak weselny liczący

**z górą 6000 osób,**

składał się wyłącznie z czarnoskórych.

Panna młoda jest wnuczką sławnej przed kilkudziesięciu laty w Nowym Jorku fryzjerki, która słynęła z pomysłowych fryzur damskich i na swym rzemiośle dorobiła się znacznej fortuny.

Będąc już w podeszłym wieku wybudowała sobie wspaniałą willę na przedmieściu Nowego Jorku i urządziła ją z niesłychanym przepychem.

W tym to domu zbierali się

**pierwsi murzyńscy działacze**

i intelektualiści, tam odbywały się ważne obrady, zmierzające do wywojowania praw dla murzynów.

Dr. Gordon Jackson jest znanym lekarzem i mimo młodego wieku cieszy się uznaniem za prace naukowe z dziedziny chirurgji.

Wesele pary murzyńskiej obchodzone z

**niesłychanym zbytkiem**

miało charakter demonstracyjny.

Nie po raz pierwszy inteligencja murzyńska zaznacza

**swój separatyzm**

od białej rasy w odpowiedzi na prześladowania, jakich doznaje czarny człowiek w Ameryce.

Zwłaszcza rodzina panny młodej, która zasłużyła sobie na nazwę,

**duchowych wodzów**

murzyńskich, słynie z zdecydowanej niechęci do białych i pod tem hasłem zdobyła sobie popularność.

# Ile zarabiał Szekspir?

### Wbrew twierdzeniu niektórych biografów, miał się on o wiele lepiej, niż najznakomitszy autor polski

W pewnem archiwum angielskiem odnaleziono rachunki Szekspira, które wykazują, że zarobki autora „Hamleta" były, wbrew twierdzeniu różnych biografów, całkiem przyzwoite. Dochód roczny wielkiego dramaturga wynosił w walucie współczesnej pięć tysięcy funtów szterlingów, czyli po kursie 26 miljardów marek polskich!

# Tragedja niemowląt

W Corunie, w Hiszpanji, mieszkańcy łamią sobie głowy, jak wyjdzie z przykrej sytuacji pewna rodzina, w której przyszło na świat jednocześnie dwoje dzieci.

Mianowicie, matka i córka, obie mężatki, powiły o tej samej godzinie po pięknym i zdrowym chłopczyku. Zebrana w domu rodzina oczekiwała, zwyczajem hiszpańskim, radosnego zdarzenia. A gdy wreszcie ukazał się zebranym dziadek, dźwigający na rękach dwoje niemowląt i gdy okazało się, że matka i córka powiły te dzieci jednocześnie, objawom radości nie było końca. Poduszki z niemowlętami przechodziły z rąk do rąk, gdy jednak w końcu przyszło do zwrotu dzieci matkom, to z przerażeniem stwierdzono, że nie sposób rozróżnić, które do której należy.

Matka i córka są bardzo podobne do siebie i synkowie ich odznaczają się też zadziwiającem podobieństwem. Obaj owi nieci byli przytem w takie same poduszki — słowem, rozróżnić ich nie sposób!

Zdecydowano wreszcie zwrócić dzieci matkom na chybił trafił. Gdy jednak przyszło do chrztu, to kapłan, ochrzciwszy jedno z niemowląt, i dowiedziawszy się przytem o kłopocie rodziców, odmówił ochrzczenia drugiego, przyniesionego mu później, twierdząc, że sąd musi najpierw rozstrzygnąć tę drażliwą kwestję. Zapewne jednak już nigdy chłopcy nie dowiedzą się, który z nich jest właściwie wujem, a który siostrzeńcem swego rówieśnika.

# MODA A KIESZEŃ

## Podarunki dla wybarnych

Solidaryzuję się całkowicie z mojemi Czytelniczkami, że najlepszym podarunkiem na gwiazdkę dla wybranego (nie narodu, tylko przyjaciela) będzie... serce.

Oczywiście w miarę zapotrzebowania i w miarę możności. Wprawdzie lokata serca jest rzeczą bardzo niebezpieczną, ale któraż z nas nie szuka niebezpieczeństw.

Więc darujcie serce i jego złote bony. Jakkolwiek kosztuje to najdrożej.

Prezenciki, upominki, podarunki, oto ściegi, któremi później haftuje się wspomnienia.

To też mogą być najmniejsze, ale być muszą.

Czy książka z dedykacją, czy rękawice do boksu, opatrzone słodkim „Jego" monogramem, czy kapciuch do tabaki, która tak przypomina „Jego". Wszystko jedno. Każda z was ma serce i patrzy w kieszeń.

Wiecie więc same.

Najmilsze będą mu robótki ręczne, haftowane w długie godziny tęsknoty z myślą o najsłodszym, który... Mniejsza o to który...

Dla niego haftowane saszetki do chustek do nosa, lub chustki do nosa z eleganckim monogramem. Ale lepiej ich nie darować, bo gubią się jak łzy. Albo poduszeczka do drogi... nie, to za smutne.

Ani poduszeczka, ani noże, ani brzytwy, bo luby pomyśli, że pragniesz mu uciec, poderżnąwszy mu uprzednio gardło brzytwą.

**Antuka.**

# Porady praktyczne

**BALSAM NA ODMROŻENIE.** W moździerzyku porcelanowym rozciera się 4 gramy jodu w kryształtkach, 3 gr. kamfory, 30 gramów terpentyny francuskiej, 5 gramów terpentyny weneckiej, i 50 gramów kolodjum.

Otrzymany w ten sposób balsam należy przechowywać w szklanym słoiku ze szklanym korkiem.

Odmrożone miejsca smaruje się dwa razy dziennie.

# Czy to aby nie pogróżka?

**Z Nowym Rokiem ma rozpocząć naukę 2 gimnazjum państwowe.**

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego zawiadamia, że egzaminy wstępne do kl. 1-ej i 2-ej gimnazjum męskiego, mieszczącego się w gmachu b. Szkoły Handlowej przy ul. Warszawskiej 63, odbędą się w dn. 3 i 4 stycznia 1924 roku, w godzinach popołudniowych (od godz. 4-ppł.), w lokalu tegoż gimnazjum.

Podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminu, wraz z załącznikami (metryką urodzenia, świadectwem powtórnego szczepienia ospy, świadectwem szkolnem (o ile posiada) i 1 fotografją należy składać do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego (Warszawska 37) do dn. 29 grudnia 1925 r. włącznie (od godz. 9—2 ppł.).

Opłatę za egzamin wstępny do klasy 2-giej w wysokości 1.000.000 mk. (jeden miljon marek) należy wnieść w dn. 2-go stycznia w kancelarji gimnazjum (od godz. 9—2 ppł.).

# Dwa numerki z pytajnikiem

**pod adresem Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Białymstoku.**

Znów tłuką się po mieście jak Marek po piekle dwie wersje, rzucające cień na instytucję, która winna stać poza nawiasem wszelkich ujemnych domniemań. Znów opinją publiczną wstrząsa dreszcz sensacji, domagającej się bezzwłocznego wyjaśnienia. Formujemy je poniżej w formie zapytania.

? Nr. 1.

Czy prawdą jest, jakoby ktoś wpływowy z Okręgowej Komendy P. P. w Białymstoku przewłaszczył pianino, które w ciągu 2 lat stało w Szkole Policyjnej, a które w krótkiej drodze wyeilminowano z inwentarza, pokrywając tę operację kwitem Dematu na humorystyczną sumę 500.000 mk? (Pismo Dematu w Białymstoku Nr. 179, z dnia 19 stycznia 1923 r.).

? Nr. 2.

O ile zgadza się z rzeczywistością, że na wydzierżawionej w Goniądzu łące dla potrzebkoni Białostockiej Okręgowej Komendy P.P. pracowało przez całe lato około 60 funkcjonarjuszy Pol. Państw., którzy zostali tam wydelegowani i pobierali djety, należne za spełnianie powinności służbowych? Czem się tłumaczy zagadkowa okoliczność, iż część zebranego tamże siana kosztem wyłącznie rządowym i dla potrzeb rządowych koni, została sprzedana Magistratowi m. Białegostoku? Stało się to w dniu 31 października br. Siano, przewiezione za urzędowym frachtem, wyładował z wagonu, odważył i dostawił policyjnemi końmi przodownik Komendy Okręgowej z Wydziału Gospodarczego Szymczuk, który też pobrał należytość za 256 pudów 20 funtów w sumie mk. 20,560,000 (asygnata Kasy Magistratu Nr. 1259). Czy suma powyższa wpłynęła do jakiejkolwiek Kasy Skarbowej, gdzie, kiedy i pod jaką pozycją przychodu — bo do Kasy Komendy Okręgowej dotychczas podobno nie dotarła.

# Rzadka sposobność

**dla smakoszów sztuki.**

Do Białegostoku zagości niebawem w przejeździe (w środę 26 bm.) znany artysta-malarz p. Ludwik Ludomir Kohler, b. profesor Wolnej Akademji we Lwowie, uczeń mistrza palety polskiej, Jana Matejki.

P. Koehler powraca obecnie z Krymu, dokąd zagnała go wichura wojenna. Pomimo ciężkich przeżyć tułaczki, nie zaniedbywał twórczej pracy i w ciągu paru lat wymalował 50 przeszło obrazów — portrety, pejzaże z Krymu, Włoch, Norwegji i Wschodu — wśród nich wiele dużych płócien. Cenny ten zbiór zostanie wystawiony w Białymstoku, celem przysporzenia funduszu dla niezamożnych uczniów.

Tak to rzecz piękna, miła i pożyteczna łączy się tu z dobroczynnością. Korzystajcie z okazji. Szczegóły w ogłoszeniu.

# Idąc wzorem przodków

**z epoki kamiennej.**

25-letni Włodzimierz Kołowczo sięgnął samowolnie po dar miłości niepozyskanej dla tej kombinacji 22-letniej Helcji Konik. W myśl recepty wieszcza: „gwałt i siłą się gwałtem odciska" — panna Helcja sprała pana Włodzimierza kijanką i narobiła harmideru, że kto żyw, śpieszył w stronę jej izdebki pod Nr. 4 przy ul. Kieleckiej. Odwalony zalotnik skrył się z swym sromem w cichej celi więziennej.

# Magistrackie „hejta" i dorożkarskie „wiśta".

**czyli dwa różne poglądy na wzrost drożyzny owsa.**

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu rozważano prośbę dorożkarzy o podniesienie taksy do 700 proc. (siedmiuset procentów).

Jakkolwiek Samorząd nasz w kwestji cenników ma zazwyczaj hojną rękę—to przecież w danym wypadku przy najdalej nawet posuniętej wyrozumiałości nie mógł pójść poza 260%, t.j. zatrzymał się na szczeblu, do jakiego wspięła się drożyzna od 1 listopada do 15 grudnia br.

Ale rachuby Urzędu Statystycznego, oceniane z wyżyn fjakierskiego kozła, nie znajdują snać zaufania, bo automedoni nasi z gestem wzgardliwej krzywdy odrzucili propozycję municypalną i oświadczyli krnąbrnie, że wozić będą według własnej kalkulacji.

Tu jednak uczuła się słusznie dotkniętą Municypalność i, wziąwszy twardo na ambit, postanowiła przykrócić uzde dorożkarskiej niesforności. Nie zważając przeto na fochy, ustanowiono następującą taksę:

| | |
|---|---|
| kurs w śródmieściu | 180.000 mk. |
| godzina jazdy | 540.000 „ |
| jazda do dworca | 240.000 „ |
| „ z dworca do miasta | 270.000 „ |
| „ na cmentarz i z powrotem | 540.000 „ |
| „ do Wysokiego Stoczka | 550.000 „ |
| „ Dojlid | 570.000 „ |
| „ koszar ułańskich | 570.000 „ |
| „ rzeźni miejskiej | 450.000 „ |
| „ Zwierzyńca | 500.000 „ |
| „ do koszar Marjupolskich, Trauguta do więzienia, kol. Antoniuk, Wygody, Białegostoczka, Skorup i Słobody | 420.000 „ |
| Do kursu nocnego dolicza się | 50.000 „ |

Posterunkowi Policji P. będą czuwali nad przestrzeganiem powyższego cennika, a każde ujawnione nadużycie ulegnie surowej karze.

# Rozbój w śródmieściu.

**Trzech bandytów—w tem jeden uzbrojony w rewolwer — dokonało rabunku na 2 przechodniach, zabierając 20 milj. gotówką i towar na pół miljarda.**

Na idących z głównego dworca kolejowego ul. Sukienną do miasta Markla Furmana i jego córkę Bejlę napadło 3 osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer. Z powodu wczesnej godziny—była 6 rano—ulica ziała pustką i ciemnością, co niezmiernie sprzyjało zbójeckiej imprezie.

Wystraszone ofiary oddały bez oporu całą posiadaną przy sobie gotówkę w sumie 20 milj mk. oraz kosze z towarem łącznej wartości pół miljarda. Zabrawszy łupy, rabusie oddalili się śpiesznie, rozchodząc się w różne strony.

Wypadek ten zaszedł w czwartek, 20 bm., dotychczas jednak—pomimo bardzo energicznego pościguPolicji—sprawców nie ujawniono.

# Czy nie za wiele dobrego?

**Trzecia podwyżka cen pieczywa w ciągu jednego tygodnia!**

Niestrudzeni są nasi „chlebodawcy" w przepisywaniu swego cennika. Oto najnowszy biuletyn:

| | |
|---|---|
| 1 kg. chleba razowego | 130,000 mk. |
| 1 „ „ I gat. | 160,000 mk. |
| 1 „ „ sitkowego | 250,000 mk. |
| 1 „ „ pytlowego | 270.000 mk. |
| 1 „ chały I gat. | 460,000 mk. |
| 1 „ „ II „ | 375,000 mk. |
| 1 „ bułki I „ | 1,115,000 mk. |
| 1 „ „ II „ | 750,000 mk. |

Powyższą kalkulację tłumaczą piekarze ostatnią podwyżką, daną robotnikom.


**Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku.**

**OGŁOSZENIE.**

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku podaje do wiadomości pp. pracodawców oraz członków Kasy, że wobec podwyższenia zarobków stawki ostatniej tabeli składek członkowskich obowiązującej od 1 grudnia, zostały podwyższone o 100%, począwszy od 21 grudnia do dnia 31 grudnia r.b.—Składki w każdym bądź razie wynoszą tylko 6½% od wypłaconego zarobku.

Białystok, dn. 21-XII--923 r.

KOMISARZ RZĄDOWY:
Dr. SZAYKOWSKI.

1746

CEGIELNIA 1744

od 5 lat nieczynna, położona w Turczynie na terenie lasu rządowego przy torze kolej. Białystok-Łapy w odległości od Starosielc 2 klm. może być wydzierżawioną prywatnemu przedsiębiorcy.

Dzierżawca będzie obowiązanym odnowić cegielnię, używając materjałów rządowych. Bliższych informacji udzieli leśniczy S. Mazurowski, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Marjampolskiej Nr. 7.

Oferty składać do Nadleśnictwa Białostockiego, poczta Wasilków.


# Obwieszczenie. 1748

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 29-go listopada 1923 r. do Rejestru Handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod Nr. 2434. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep galanteryjny — Róża Fistul." — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Nowy-Swiat Nr. 10.— Właścicielka Róża Fistul, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Nowy-Swiat pod Nr. 10. —

Pod Nr. 2435. — Firma przedsiębiorstwa: „Pracownia czapek — Josel Fuks." — Przedmiot — sprzedaż czapek własnego wyrobu. — Siedziba — Białystok, ulica Lipowa Nr. 17. — Właściciel Josel Fuks, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Grochowej pod Nr. 16. —

Pod Nr. 2436. — Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktury — Chinka Grinhaus." — Przedmiot — sprzedaż manufaktury. — Siedziba — Białystok, ul. Kupiecka Nr. 29. — Właścicielka Chinka Grinhaus zamieszkała w Białymstoku przy ul. Kupieckiej pod Nr. 29. —

Pod Nr. 2437. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep manufaktury — Masza Jelin." — Przedmiot — sprzedaż manufaktury. Siedziba — m. Białystok, ul. Mazowiecka Nr. 8. — Właścicielka Masza Jelin, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Mazowieckiej pod Nr. 8.

Pod Nr 2438. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktury — Samuel Juchnowiecki." Przedmiot— sprzedaż manufaktury. Siedziba — m. Białystok, ul. Rynek-Kościuszki Nr. 16. Właściciel Samuel Juchnowiecki, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Rynek-Kościuszki Nr. 16. —

Pod Nr. 2439. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Josel Lerner." — Przedmiot sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Brukowa Nr. 12. — Właściciel Josel Lerner, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Brukowej pod Nr. 12 —

Pod Nr. 2440. — Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż drobiu — Brocha Nieman." — Przedmiot — sprzedaż bitego drobiu. — Siedziba — Białystok, ul. Zamenhofa Nr. 12.—Właścicielka Brocha Nieman, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Białostoczańskiej pod Nr. 3. —

(C. d. n.)


**We środę, 26 grudnia o godz. 12 w połd.**

w gmachu Gimnazjum Zeligmana, Lebenhafta i Dereczyńskiego (ul. Sienkiewicza 4) otwartą zostanie

**WYSTAWA OBRAZÓW**

zasłużonego polskiego artysty-malarza, b. profesora Wolnej Akademji we Lwowie

**L. Koehlera**

Przeszło 50 numerów Katalogu. — Portrety. Obrazy Wschodu. Pejzaże: z Krymu, Norwegji, Włoch, Krajowe Studja.

Cały dochód—na korzyść niezamożnych uczniów wymienionego zakładu naukowego.

Wystawa otwartą będzie dla publiczności codziennie 26—30 grudnia od g. 10½ rano do g. 4 ppołd.

Wstęp: w dniu otwarcia—500 t. m., w dni następne—400 t. m. Dla młodzieży szkolnej—200 t.m.

**Reklama jest dźwignią przemysłu.**

**URZĄD WOJEWÓDZKI w Białymstoku ogłasza konkurs**

na dostawę 300 ryz papieru kancelaryjnego różnego formatu i jakości i wydrukowanie kilku tysięcy druków kancelaryjnych i rachunkowych potrzebnych na rok 1924.

Reflektanci proszeni są o składanie piśmiennych należycie ostemplowanych i opróbkowanych ofert do Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Województwa ul Pałacowa 1 (b. pałac Branickich w terminie do dnia 30 grudnia r.b.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Intendenturze Urzędu Wojewódzkiego. 1747

**Dr. M. KANEL** 1439
Chor. wener. skórne i moczopłciowe (niemoc płciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście

DOKTOR 1436
**Leon Kryński**
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

DOKTOR
**Józef Mazo**
CHOROBY
wewnętrzne i dziecięce.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 (w podwórzu).
Przyjmuje od 9—11 r. i 4—6 w.

**Dr. J. Walewski**
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza № 14 m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1138

Lekarz-dentysta **P.P. Cichoński**
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

**Dr. NEUMARK** 1437
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe (696-914) od 10-12 i od 3-8 ppołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

**Dr. Gurwicz** 1444
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17.

**Dr. S. Kracowski**
Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja.
przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7.
BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

**Dr. M. Kacnelson**
Choroby weneryczno-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243,
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432

**Czytajcie „Dziennik Białostocki"**


## Ogłoszenia drobne.


Skradziono polską wizę i rosyjską wyd. przez Konsula Polskiego na imię Jakóba Genjusza, zam. w baraku przy ul. Wasilkowskiej. 1745

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Władysława Swiętnickiego (rocz. 1897) zam. w gminie Obrubnikach, pow. Białostockiego. 1742

Zgubiono książkę wojskową, wyd. w Białymstoku przez P.K.U., na imię Szlomy Goldberga (rocz. 1898) przytem zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie za numerem 30689/4219, zam. przy ul. Fabrycznej Nr. 24. 1750

**APOLLO**
SIENKIEWICZA 22
DZIŚ
Wielki szlagier wytwórni Listro-film

**WSCHÓD i ZACHÓD**

Dramat w 8-miu aktach z życia żydowskiego w Polsce.

W rolach głównych:

Rzecz dzieje się w Polsce, Austrji i Ameryce

**MALY PICON i JAKÓB KALICH**

**„MODERN"**

DZIŚ Premjera

genjalna kinoartystka rosyjska
królowa ekranu

**WIER ACHOŁODNAJA**

i jej znakomity partner

**MAKSIMOW**

w 6 akt. dramacie życiowym

**STARGANE SERCA**

Kasa od g. 5 pop.
Początek o godz. 6 w.



PRENUMERATA:—3.000.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 80.000 mk. W tekście 150.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 80.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83